

Waszemu Trybunałowi... już dziękujemy



Mijają kolejne dni a echa awantury o Trybunał Konstytucyjny nie cichną. Czyciele jego propeowskiego składu dopełnionego bezprawnie jeszcze (VI '15) przez stary parlament biją na trwogę. Ton tym lamentom nadają ci sami pseudo eksperci, którzy w czerwcowym zamachu na TK widzieli samo dobro.

Politycy opozycji powołujący się na opinie tych zblatowanych „autorytetów” wzmocnieni medialnym przekazem, przynajmniej dwa razy dziennie, ogłaszają koniec demokracji, zamach stanu, nadejście dyktatury PiS i co tam im jeszcze przyjdzie do głowy. Tą histerią sieją chaos z nadzieją na wzbudzenie strachu. Ale na te sztuczki chyba niewielu daje się nabrać. Widać, że ludzi to nie bardzo interesuje a już na pewno nie chcą tego w jakikolwiek czynny sposób wspierać. Chociaż sądząc po medialnym jazgocie, można by odnieść wrażenie, że Polacy z tego powodu wręcz oszaleli. Tak oczywiście nie jest, bo też skąd ma wyglądać poparcia obóz, który (zasłużenie) ledwie co przegrał z kretesem i to dwukrotnie, wybory.

Tym bardziej, że stosunek Polaków do władzy sądowniczej (a TK jest jej wybitną częścią) jest z wiadomych powodów powszechnie znany. Dlatego myślę, że Polacy (w przewadze) uważają, że całe sądownicze lobby razem z TK (mówiąc delikatnie), najlepiej będzie rozbić. Ludzie nie widzą powodu, by bronić TK (i to peowskiego), skoro na co dzień muszą żyć w kraju bezprawia, gdzie władza wspierana przez „swoje autorytety” tylko mówiła o wolności, demokracji, państwie prawa itp. natomiast TK zamiast tego bronić i stać na straży Konstytucji, tylko uwiarygodnił prawne chuligaństwo. Więc za co ludzie mieliby ich kochać? A dla poparcia tej tezy można podać kilka z brzegu przykładów. Już w art. 2 Konstytucji kryje się zapis, że „RP jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”. Jakie mamy państwo prawa (?) - właśnie widzimy. A z jaką sprawiedliwością zderza się na co dzień szary człowiek (?) - lepiej przemilczeć. I tak przepis po przepisie można by się wręcz znęcać nad naszą Konstytucją, na straży której (powtarzam) stoi TK. Dalej można jeszcze przypomnieć choćby jej art. 13 mówiący o zakazie istnienia partii odwołujących się do faszyzmu i komunizmu. I rzeczywiście nie ma u nas partii faszystowskich. Lecz komunizm można już propagować bezkarnie, czego najlepszym dowodem jest legalnie działająca Komunistyczna Partia Polski. I gdzie jest TK? W innym artykule - 20, mowa jest o dialogu i współpracy partnerów społecznych.

Mieczysław Gójski

fort. M. Żegliński

Cały artykuł na: [Tygodnik Solidarność Świętokrzyska nr 43](#)